

# Bohaterka z Trembowli

Dzięki Henrykowi Sienkiewiczowi każdy Polak wie, czym była w dawnej Polsce twierdza w Kamieńcu Podolskim i jak potoczyły się jej losy. Całkiem inaczej jest z zamkiem w Trembowli, który uchodził za następny po Kamieńcu i pełnił ważną funkcję w systemie obronnym ziemi halickiej.

Pierwsze wzmianki o warowni w Trembowli pochodzą z 1097 r. Kiedy ziemie te zajęte zostały przez Kazimierza Wielkiego, wzniesiono tu około 1360 r. murowany zamek, który przetrwał do XVI w. W 1534 r. kasztelan krakowski Jan Tęczyński wznosił na bazie starej budowli nowy zamek, w znacznej części wykonany z drewna. Na początku XVII w. budowla ta zaczęła popadać w ruinę i starosta trembowelski Aleksander Bałaban rozpoczął wznoszenie następnego zamku z kamieni ciosowych, którego budowę ukończono w 1631 r. Warownia odegrała wielką rolę w walkach toczonych na terenie Podola i ziemi halickiej, wytrzymała liczne, długie oblężenia w latach 1650—1652. Właśnie w jej murach rozegrał się jeden z epizodów historii Polski, obrosły później legendą.

W 1674 r. w ramach przygotowań do kolejnej wojny z Turkami, którzy w tym czasie podejmowali działania wojenne przeciw Rosji, ustalono na sejmie, aby wysłać do Trembowli załogę. Komendantem twierdzy został Jan Samuel Chrzanowski. W następnym roku wojska turecko-tatarskie zaczęły pustoszyć Podole, aż wreszcie 20 września 1675 r. stanęły pod Trembowlą, licząc na łatwy sukces. Okazało się inaczej — Chrzanowski, wykazując się ogromnym męstwem, nie dopuścił do zdobycia ani poddania twierdzy. To, że załoga wytrzymała na posterunku było w dużym stopniu zasługą żony komendanta, która zagrzewała ducha bojowego i miała nawet z szablą w

dłoni uczestniczyć w wypadach na wroga. Nosiła ze sobą dwa noże i groziła mężowi, że jednym zabije jego, a drugim siebie, jeśli zdecyduje się on poddać zamek. Desperacja została nagrodzona i Turcy z powodu naciągania Sobieskiego z odsieczą wycofali się nocą spod Trembowli. Bohaterscy obrońcy zostali za swoje męstwo uhonorowani. Bardzo szybko też obrona zamku przed Turkami obrosła w legendę, w której główną rolę odgrywała Chrzanowska, urastająca do symbolu prawdziwej Polki patriotki. Jej postać przyczyniła się w następnych latach do tworzenia różnych utworów patriotycznych — Tymon Zaborowski napisał na ten temat specjalny poemat. Oto końcowe wersy tego dzieła:

*„Więzów i hańby sama myśl  
zelrywa  
Obraża zacność wolnej Podolanki,  
Swoje więc dziecię na rękę  
porywa,  
Jak Scytów niegdyś w Tauryce  
kapłanki,  
Srogie dla wrogów dwa  
chwyciwszy noże,  
„Wielki! (zawołała) moich  
ojców Boże,  
I wy ich cienie! macie dwie  
ofiary,  
Obie niewinne — przyjmcie  
razem obie,  
Jedna niech padnie na wolności  
grobie;  
A druga — czystsza — na ołtarzu  
wiary!”*

Taki obraz, odbiegający nieco od rzeczywistości, został utrwalony w pamięci następnych pokoleń. O Chrzanowskiej i obronie Trembowli okazjonalne opery napisali: Jakub Kublicki pt. *Obrona Trembowli czyli męstwo Chrzanowskiej* oraz Józef Wybicki pt. *Polka*. W bliższych nam czasach Michał Asanka-Japoł napisał książkę dla młodzieży *Trembowelska gloria*. Oprócz utworów literackich powstały także różne dzieła plastyczne.



Pomnik projektu Jana Bochenka ze Strusowa

Bardzo popularny był swego czasu powielony w formie rycin obraz Aleksandra Lessera z 1841 r. „Obrona Trembowli”, na którym centralną postacią jest właśnie Chrzanowska. Interesujące jest, że nikt nie wiedział jak miała na imię tak popularna kiedyś postać. Z testamentu Chrzanowskiego wynika, że była to Anna Dorota von Frezen, a więc była Niemką, a nie Polką. Imię Zofia jako pierwszy podał w 1828 r. Zaborowski w swoim poemacie, inni nazywali ją Małgorzatą.

Wobec tak ogromnej popularności historii obrony Trembowli nie dziwi fakt, że obywatele miasta postanowili uczcić pomnikiem swoją bohaterkę. Pierwszy pomnik Chrzanowskiej powstał pod murami zamku w końcu XVIII w. i przetrwał do 1829 r., kiedy

padł w ruinę. 20 marca 1869 r. Rada Gminna miasta Trembowli postanowiła wznieść nowy pomnik i przeznaczyła na ten cel 300 zł reńskich. Zawiązano wtedy komitet budowy z konserwatorem pomników Mieczysławem Potockim na czele, skarbnikiem został Adolf Promiński, sekretarzem zaś lekarz powiatowy Edward Sawicki.

Pierwszy projekt nowego pomnika nadesłał lwowski rzeźbiarz Kurzawa. Chrzanowska miała być przedstawiona w trakcie zagrzewania załogi do walki. W prawej ręce miała trzymać miecz, lewą wskazywać na nieprzyjaciela. Ujęcie było więc podobne do tego, jakie przedstawił na swoim obrazie Lesser. Figura Chrzanowskiej miała zostać ustawiona na cokole w formie baszty.

Mimo rozestania w różne części Galicji apelu o składki, efekty zbiórki były skromne. Dnia 13 maja 1876 r. skarbnik komitetu Promiński złożył sprawozdanie o stanie kasy i przekazał Radzie Miejskiej Trembowli zebrane 3580 zł reńskich, które nie mogły starczyć na zbudowanie pomnika i zasugerował, aby przeznaczyć je na rozbudowę szkoły żeńskiej w Trembowli, mającej nosić imię Chrzanowskiej. Ponadto złożył Radzie projekt rysunkowy pomnika, który miał być wykonany z kamienia pińczowskiego i kosztorys na 6000 zł reńskich. Propozycja przeznaczenia zebranych pieniędzy na inny cel wywołała protesty ze strony prasy. Dowodzone, że nie można przeznaczać „wdowiego grosza” na finansowanie szkoły na terenie bogatej gminy, która sama powinna ponosić takie koszty. Dziennikarz „Czasu” w notatce na ten temat zaproponował, aby zebrane już pieniądze wpłacić do banku i poczekać do momentu aż procenty od tej sumy powiększą ją do potrzebnej wysokości. Tak też zrobiono i budowę pomnika zawieszono.

Sprawa wy płynęła ponownie przed obchodami 200-lecia odsieczy Wiednia. Po reaktywowaniu komitetu przez jego członków Promińskiego i Olpińskiego oraz stwierdzeniu, że fundusz pomnikowy wzrósł do 5419 zł reńskich postanowiono odsłonić pomnik w rocznicę odsieczy. Ostatecznie jednak wystawiono go dopiero w 1886 r. według projektu lwowskiego rzeźbiarza Tadeusza Barączka. Pomnik umieszczony w parku miejskim wykonany był w kształcie obelisku z kamienia trembowelskiego, na którego froncie zawieszono tablicę z herbem miasta, po bokach zaś tablice marmurowe z napisami dedykacyjnymi. Na szczycie ostro zakończony obelisku znajdował się orzeł z rozwiniętymi do lotu skrzydłami, trzymający w szponach wieńiec laurowy.

Mimo wzniesienia obelisku ku czci Chrzanowskiej, nie przestano myśleć o pomniku w formie posągu przedstawiającego postać bohaterki. W 1895 r. wzgórzem zamkowym opiekował się nadleśniczy lasów miejskich w Trembowli Aleksander Błażyński. Dzięki

pracy tego człowieka przysposobiono okolice ruin zamku do wygodnego zwiedzania: teren ogrodzono, wysypano ścieżki, zbudowano altanki, ustawiono ławki, posadzono drzewa, a wreszcie na końcu z pieniędzy składkowych wykonano pomnik Chrzanowskiej projektu miejscowego rzeźbiarza Jana Bochenka, absolwenta szkoły snycerskiej w Zakopanem. Artysta projektując pomnik musiał się wzorować, jak wcześniej Kurzawa, na obrazie Lessera. Postać Chrzanowskiej, ustawiona na cokole z kamiennych ciosów, przedstawiona została w ruchu. Pęd rozwiewał jej ubranie, prawą ręką sięgała ona do piersi, gdzie zawieszony miała krzyżyk, w lewej zaś trzymała dwa noże.

Odsłonięcie pomnika ustawionego obok ruin zamku odbyło się 11 listopada 1900 r. Tak więc dzięki inicjatywie Błażyńskiego Trembowla miała już drugi pomnik ku czci Chrzanowskiej. Niestety, podobnie jak wiele innych polskich pomników na tych terenach, tak i te nie doczekały momentu odrodzenia państwowości polskiej. Gdy sytuacja unormowała się, zaczęto jednak myśleć o odbudowie zniszczonego pomnika projektu Jana Bochenka. W 1923 r. został on zrekonstruowany z małymi zmianami. Na postumencie dodano jeszcze jedną tablicę dedykacyjną oraz zmieniono gest rąk figury. Teraz Chrzanowska w prawej ręce trzymała nóż, gotowa zadać śmiertelny cios, natomiast lewą ręką, jak na obrazie Lessera, wskazywała na wroga. Na tablicach umieszczone były napisy: 1673 ZOFII CHRZANOWSKIEJ BOHATERCE OBYWATELE MIASTA TREMBOWLI 1900 oraz: 1673—1923 BOHATERSKIM OBRONCOM. Ta wersja pomnika przetrwała do drugiej wojny, kiedy pomnik został zniszczony. Okoliczności tego faktu nie są mi znane, mam jednak nadzieję, że ktoś z Czytelników będzie mógł uzupełnić tę lukę. Dzisiaj z pomnika Chrzanowskiej pozostały tylko resztki rozsypującego się cokołu, na którym znajduje się jeszcze pierwsza tablica dedykacyjna z zachowanym napisem w języku polskim.

**Aleksander  
Srebrakowski**